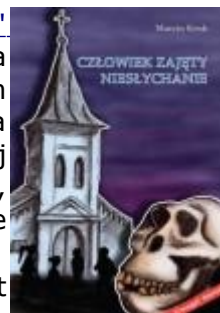


## Wybrać pałkę, czy pióro? Rzecz o książce Marcina Kruka

Autor tekstu: **Oskar Wiśniewski**

Książka pt. [„Człowiek zajęty niesłuchaniem”](#) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1880>) autorstwa Marcina Kruka reklamowana jest jako „mini powieść kryminalna, bardzo ateistyczna”. Bez wątpienia jest tam i kryminał, i ateizm. Myślę jednak, że lepiej oddawała by treść książki inna sentencja, mówiąca o tym, że powieść jest bardzo kryminalna, a zaraz później ateistyczna. Bo oto od początku mamy wyeksponowane tak „ukochane” przez nas, ateistów, zachowanie kleru: nagłaśnianie każdego problemu tak długo, aż nabierze rangę poważnego przestępstwa, czy wręcz zbrodni.



I trzeba przyznać, że nawet szeregowym (bądź co bądź proboszcz nie jest jakimś wielkim hierarchą) księżom się to udaje. Książka znakomicie oddaje ten klimat. Atmosfera duszna, prawie jak u Kafki. Uporczywe rozdrapywanie błahego problemu, jakim było przybicie do drzwi kościoła NMP w Janowiepawłowie Małym „Tez Gimnazjalnego Koła Badaczy Owadzech Nogów” doprowadziło do szeregu oszczerstw, wzajemnych podejrzeń, wreszcie do zachowań znanych z XVI- wiecznej Wittenbergi- protestu w reakcji na zepsucie obyczajów wśród duchownych. Ale tym razem przywódcą buntu nie jest uczonego mnich augustianin, tylko uczeń miejscowego gimnazjum.

Osadzenie akcji powieści w realiach małomiasteczkowych jest tak różne od dotychczasowych wątków ateistycznych w literaturze. Pokazuje świat tak odmienny od tego, do którego zostaliśmy przyzwyczajeni — topos ateisty, szczęśliwego tylko z tego powodu, że ateizmem, może nadmiernie, epatuje wokół. Nie mamy w tej książce zapracowanych ludzi, którzy stracili wiarę w pogoni za sukcesem, nie mamy rozpieszczonej młodzieży, której wszystko wolno. Autor daje nam coś innego, coś co wydaje się prawdziwsze. Zapoznając się z działaniami i przekonaniem uczniów i ich rodziców oraz pracowników szkoły przychodzi nam na myśl: „to się mogło naprawdę wydarzyć!”. Oni walczą słowami, ale też swoją aktywnością. Nie ma miejsca na brak krytycyzmu.

Argumenty uczniów są zadziwiająco proste. Brak tutaj pytań o kwestie ostateczne, wzniosłe czy patetyczne; mamy do czynienia z przekazami nieskomplikowanymi, ale spójnymi i logicznymi. Pojawiają się pytania o łączenie kreacjonizmu z ewolucjonizmem, o rolę Kościoła instytucjonalnego w życiu ludzi, o etykę zachowań kleru. Młodzież jest świadoma tego, że w pojedynkę niewiele może zdziałać. Mało tego — jest doskonale zorientowana w swojej sytuacji: są oni, na tle miasteczka, ewenementem. Teoretycznie nie mają prawa normalnie funkcjonować. Doświadczają przemocy psychicznej i fizycznej ze strony miejscowego proboszcza — nauczyciela religii, spotykają się z ostracyzmem w środowisku rówieśników i dorosłych, trafiają na opór i upór świeckich instytucji w ich sprawie. Ilu dorosłych zaniechałoby działań w takiej sytuacji! Gimnazjaliści mieli jednak w sobie ogromny zapał nie tylko do słów, ale i do czynów. Na swej drodze spotkali osoby, które może nie tyle ułatwiały spełnianie ich postulatów, jak nie przeszkadzały w ich realizacji (np. dyrektor szkoły).

Skąd my to znamy? Nie raz, nie dwa spotkałem się z takim zachowaniem władz różnych szkół. Oficjalnie nagłaśniały wszelkie święta bogoojczyźniane, a „po cichu” krytykowały nadmierną ingerencję Kościoła w świeckie szkolnictwo publiczne. Kwestia wiarygodności takich osób jest, rzecz jasna, dyskusyjna, ale to nie jest miejsce na rozwijanie tego wątku. Faktem jest jednak to, że takie zjawisko ma miejsce. Inną grupą były te osoby, które jawnie wspierały uczniów- jako przykłady można tu podać rodziców niektórych z nich, czy też nauczycielkę języka polskiego- panią Piasecką. Nie traktują oni spraw religii jako jakiegoś niezrozumiałego tabu, z pełną odpowiedzialnością wypowiadają swoje słowa krytyki. Rodzice dzielą się na takich, którzy stanowczo odmawiają udzielenia zgody dotyczącej nieuczęszczania dzieci na lekcje religii katolickiej, bo „po prostu wypada”, oraz na innych, którzy pozostawiają swoim pociechom wolny wybór- jeżeli według prawa możesz podjąć decyzję o współżyciu seksualnym, to dlaczego nie możesz decydować o swojej wierze, mimo, iż reguluje to Konstytucja. Są też nauczyciele, którzy zachęcają do poszukiwania, do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności- vide: biolog Leszczyński.

Wreszcie o samych bohaterach- przyszłych apostatach, spośród których nie sposób wyróżnić tego jedyne, który byłby postacią pierwszoplanową. Potraktuję więc ich jako ogół, gdyż w sprawach światopoglądowych zbytnio się nie różnili. Zaangażowali się w walkę o uświecczenie szkoły i jest to dla nich wystarczająca motywacja. Reprezentant kościelny, chcąc zatrzymać kilka dusz, posuwa się do metod całkowicie już irracjonalnych, przynoszących skutki odwrotne od

zamierzonych. Młodzież po prostu wie, że żeby było lepiej, to koniecznie trzeba coś zmienić. Nie do przyjęcia jest dla nich konformistyczna postawa, wymuszone żeglowanie z wiatrem w stronę bezwzględności posłuszeństwa wobec Kościoła. Inspiracją do ich działań jest wystąpienie Lutra, a ich rezultatem to samo, co miało miejsce kilka wieków temu, choć mniej drastyczne, ledwie lokalne, czy nawet kilkuosobowe - dokonywanie „rozvodu z Kościołem”, składanie aktów apostazji. Sami zainteresowani nie wiedzą, czemu ich czyn wzbudza takie reakcje środowiska, jednak nie przejmują się tym. Przeciwnie- chcą sprawę jak najbardziej nagłośnić społecznie i medialnie. „Buntuję się, więc jesteście”, używając słów Camusa. Przeciwstawiają się „chrześcijańskim wartościom”, reprezentowanym przez księdza, burmistrza, kuratorium i prokuraturę.

Książka jest warta uwagi wszystkich. Jeżeli nie jest wystarczającym powodem to, że to pierwsza tego typu powieść, która ukazała się w naszym kraju, to sięgnijcie po nią dlatego, że jest to spora dawka owoców lekkiego pióra. Autor, mając w pamięci niedawne czasy swojej edukacji świetnie odwzorowuje wydarzenia, które potencjalnie mogły się wydarzyć naprawdę. Nadgorliwi księża (choć pewnie niewielu z nich zajrzy do tej pozycji) znajdą tutaj przestrożę. Młodzież szkolna może swego rodzaju motywację i inspirację do czynów, które są ciągle w fazie planów, nieustannie odwlekane. Rodzice przekonają się, że nie istnieje wybór tylko między metodami „kija i marchewki” oraz „bicza posłuszeństwa”. Zakończenie, którego, rzecz jasna, nie zdradzę uświadamia nam, że nie zawsze widzimy pomoc, udzielaną nam przez innych ludzi, pozornie obojętnych. Uświadamiamy sobie, że warto działać, myśląc o tym, iż uda nam się osiągnąć zamierzony cel. Nie na wszystko należy się bezkrytycznie godzić.

Marcin Kruk, *Człowiek zajęty niesłuchaniem*, s.128, wydawnictwo Racjonalista.pl, Wrocław 2009 (Książkę Marcina Kruka można nabyć w księgarni „Racjonalisty”)

Zobacz także te strony:

[Między bogiem a prawdą](#)

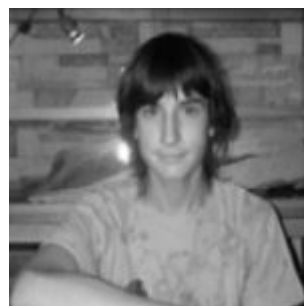
[Uwaga: ATEIZM! Człowiek zajęty niesłuchaniem](#)

### **Oskar Wiśniewski**

Uczeń warszawskiego liceum, uczestnik olimpiady filozoficznej, dziennikarz magazynu terrarystyczno-herpetologicznego "Draco magazyn" i współpracownik wielu portali o tej tematyce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-10-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6838) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6838>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)